

MACIEJ MĄCZYŃSKI

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN, Kraków
mamac35@poczta.onet.pl

Gwara podhalańska w opowiadaniach Władysławy Panek

W roku 1907 we Lwowie nakładem Czesława Kędzierskiego Księgarnia Polska W. Tempłowicza w Poznaniu wydała zbiór opowiadań Władysławy Panek pod tytułem „Kaj ten smrek siwy”. Książka liczy 181 stron, zawiera 11 opowiadań, których fabuła została umiejscowiona na Podhalu i w Tatrach. Krótką informację o książce zawarł Stanisław Witkiewicz w tomie „Z Tatr” (Witkiewicz 1963: 141), w opowiadaniu pod tytułem „Ociec Nędza”, w którym omawia utwory literackie napisane gwara podhalańską. Wyróżnia Tetmajera i Orkana jako autorów świetnie wykorzystujących gwara w swojej twórczości i dodaje: „Notuję tu jeszcze książkę pani Władysławy Panek”. Równie krótką informację o autorce zamieścił Jacek Kolbuszewski w opracowaniu „Tatry w literaturze polskiej 1805–1939” (Kolbuszewski 1982: 344 i 448)¹. I właściwie w historii literatury więcej informacji na temat autorki i jej dzieła nie ma. Nie jest łatwo odpowiedzieć na pytanie, kim była Władysława Panek. Na podstawie informacji zawartych w „Wielkiej Encyklopedii Tatrzańskiej” (WET 2004: 872) i „Polskim Słowniku Biograficznym” można stwierdzić, że brat Władysławy to Kazimierz Panek (1873–1935), założyciel i pierwszy redaktor naczelny pisma Taternik ukazującego się do dziś od 1907 roku, taternik i narciarz, założyciel grupy taterniczej „Bacówka”, do której należały „jego siostra Władysława oraz żona” (PSB 25, 1980). W zeszytach Taternika z roku 1907 i 1908 znajdujemy dwa taternicze opowiadania autorstwa Władysławy Panek – „Na grani Hrubego” (1907 nr 5) i „W sierpniowej zadymce” (1908 nr 1). Tematyka, styl, sposób obrazowania i przede wszystkim gwara podhalańska, którą w opowiadaniach tych mówią przewodnicy tatrzańscy, rodowici górale, pozwalają stwierdzić, iż zbiór opowiadań „Kaj ten smrek siwy” jest dziełem tej właśnie au-

¹ Omawiając podhalańskie szkice Jana Kasprowicza pt. „Z Tatr”, autor stwierdza, iż przybliżają one Kasprowicza do Witkiewicza „jako autora nowel i opowiadań pod takimż samym tytułem (...), do Władysławy Panek „Kaj ten smrek siwy” (1907), czy do Władysława Orkana”.

torki. Znajomość gwary, którą w dużej mierze posługują się bohaterowie opowiadań z omawianego tomu, wyniosła autorka zapewne z częstych pobytów w Zakopanem i w Tatrach, z wysokogórskich wypraw w towarzystwie przewodników tatrzańskich, ze spotkań i rozmów z gazdami: *Leśny gazda z gaździą raczą nas mlekiem i ciepłym ognia. Suszymy odzież, popijamy mleko, a Jędrzek z dowcipnym Jaśkiem przegadują się z gazdą, który się dziwuje, jakośmy to mogli w takim bide i dujawice przenieś bez góry, kie tu na dole cudeńka sie wyrobiąły* (Taternik 1908, nr 1, s. 7).

Bohaterkami siedmiu z jedenastu opowiadań wchodzących w skład tomu „Kaj ten smrek siwy” są kobiety – góralki noszące autentyczne imiona i nazwiska, np.: *Weronka od Koprów, Pawła Skoruszów, Maryna Jasieczkova, Hanusia Sobczanka, Bronka Gąsienica, Jewka Mikuliszów, Bronka Sieczka*. Czterech – mężczyźni: *Wojtek Gofroń, Jasiek Rohacz, Maciek Bukowian, Jędrzej Brzózka*. Wśród wielu postaci epizodycznych zostaje przywołana postać autentyczna Jakuba Gąsienicy-Kloryka, pierwszego zakopiańskiego listonosza (Kuba Poczciorz), który co drugi dzień przynosił pieszko listy z urzędu pocztowego w Nowym Targu i roznosił w Zakopanem (WET 2004: 927). Jako miejsce akcji autorka wybiera tatrzańskie hale, np. *Gąsienicową, Raczkową, Pyszną, Tomanową, Kondratową*, doliny, np. *Kościeliską, Niewcyrkę*, tatrzańskie szczyty, np. *Kopę Magury, Świnicę, Boczań, Krywań* czy *Giewont*. Przywołuje także nazwy słowackie, np. *Luptów, Prybylina, Mikulasz* czy *Hradek*. Operując autentycznymi nazwami miejscowymi, Panek pokazuje, iż doskonale zna topografię regionu, opisując wędrówki bohaterów, wykorzystuje doświadczenie zdobyte podczas wypraw w Tatry. W swoich opowiadaniach notuje nazwy (również gwarowe) typowych roślin tatrzańskich, np. *limba, borówczaki, wole oczy, smrek, kosówka, mietlica*, a także nazwy (gwarowe i ogólne) tatrzańskich zwierząt, np. *cap, kozica, niedźwiedź, liska, owca, rogacz, giez* itp.

Wydaje się, iż w swoich opowiadaniach autorka dokonuje stylizacji na gawędę, czy raczej góralską gadkę, wywodzącą się z tradycji ustnej opowieść snutą w szałasie przy wiatrze, wyposażoną w powtarzalne motywy. U autorki są to np. pasterstwo, polowanie, zbójnictwo, skarb zbójnicki, a także charakterystyczne dla górali wierzenia (np. wiara w pλανetnicę), czary i magia (np. zamawianie). W stylizacji tej dominuje narracja prowadzona językiem literackim wzbogaconym elementami gwary podhalańskiej. Gwara o wiele częściej (aczkolwiek niekonsekwentnie) występuje w dialogach – autorka stara się, by jej bohaterowie mówili tak, jak mówili w tamtym czasie (początek XX wieku) górale podhalańscy. Wszystkie teksty rozpoczynają się wprowadzeniem w akcję głównych bohaterów, np.: *Siedzi se stary Maciek Bukowian na ławie samotny w izbie już od kwili. (Pon Bóg ozsondzi)*². Jest to typowy zabieg znany z gawędy, w której opowiadający kładzie nacisk na ludzi i wydarzenia. Dodatkowo autorka prowadzi narrację w czasie teraźniejszym, co potęguje dramaturgię, zmniejsza dystans pomiędzy światem przedstawionym a rzeczywistością odbiorcy, uautentycznia opowiadane wydarzenia. W opowiadaniach tych brakuje dwóch bardzo istotnych i można powiedzieć

² Wszystkie cytaty z tomu opowiadań „Kaj ten smrek siwy” podaję w oryginalnej pisowni.

charakterystycznych dla kultury górali elementów – muzyki i tańca. W jedenastu tekstach autorka przytacza zaledwie sześć śpiewek góralskich, w dwóch tekstach zawiera krótką informację o grze na gęślach, w żadnym nie mówi o tańcu, choć jak wiadomo, muzyka i taniec są istotą góralszczyzny, wynikającą z temperamentu i usposobienia górali. Panek rozbudowuje przede wszystkim sferę przeżyć wewnętrznych bohaterów. Opisuje *wnętrze* (gw. *wnątrze*) człowieka – sam ten wyraz został użyty 14 razy, np. *przewalała sie w jego wnontzru jakasi okropa, że jaż od niej ognie po żyłach lotały*, a jego synonimy kontekstowe *serce* i *dusza* zostały użyte odpowiednio 10 i 14 razy, np.: *Cudnie strasznie robi sie na sercu Gofroniowi; dusze mom zatrutom jadem, co mnie kiesik zagryzie*. Do tego dochodzi jeszcze 20 razy użyty wyraz *myśli* również w znaczeniu *wnętrze*, np. *dlugie przypominki jedne za drugimi sujom sie kajsik z myśli jak konopno przendza*. Tematem wszystkich opowiadań jest najczęściej miłość – jak pisze Panek: *kochanie, co sie nad nim dziwki ozpadały, z którego parobcy waryowali*. Miłość ta w dziewięciu tekstach prowadzi do tragicznej śmierci. Uczucia, którym Panek podporządkowuje narrację, oscylują pomiędzy miłością i nienawiścią. Miłość najczęściej jest niespełniona, tragiczna, zazdrosna, nienawiść popycha do zbrodni, często okrutnej. Zazdrość zabiera spokój, rodzi podejrzenia, każe podejmować podstępne działania. Rozpacz zabija rozsądek. *Piekło rozpaczy, zakamieniały gniew, wściekłość śmiertelna, gorycz trująca, pazury zazdrości, mściwość zimna, zdziczałe myśli, morze trwogi, przeraźliwy smutek* i wiele innych indywidualnych związków wyrazowych oddaje to wszystko, co dzieje się we *wnątrzu* bohaterów opowiadań Władysławy Panek. Całość przesycona jest atmosferą smutku, rozpaczy, poczucia beznadziei.

Gwara podhalańska w opowiadaniach Władysławy Panek realizuje się głównie w leksyce (pomijam nieistotne dla naszych rozważań częste niekonsekwencje w pisowni). Zauważyć tu trzeba pewną skłonność autorki do wielokrotnego powtarzania wybranych wyrazów i łączenia ich z innymi, co daje nacechowane emocjonalnie związki wyrazowe. I tak np. wyraz *jadowity* jest składnikiem takich związków i konstrukcji: *jadowity pośmich, gad jadowity ‘o człowieku’, śmiech zjadliwy, jad niedobry, lzy jadowite, dusza zatruta jadem, krew mu sie od tego jadu scienna, oczy wraziły sie jadowitymi kolcami*. Równie często występuje gw. *grzych* w znaczeniu ‘diabeł’, np. *idźcież wej do grzycha* i synonimiczne *bies, czart: czarci się we mnie bieszq, diabli we mnie wesele wyprawują*. Najczęściej zaś (30 razy) gw. *poziór* ‘spojrzenie, widok; nadzór, pilnowanie; podejrzenie; wygląd’ (Z 297) w różnych formach: *pozorować*, ‘patrzeć, dozorować, udawać kogoś’, *spoziorować* ‘dostrzec, spostrzec’, *dawać poziór* ‘uważać, pilnować’ (Z 52), *na poziór* ‘na pozór, pozornie’ (Z 202), *dla pozioru* i *mieć poziór*, np.: *Siedzi se stary Wojtek Gofroń w szopie i ozmyślo, a ani nie spozoruje, co mu z oczu kapiom lzy; Ale Nastka nie daje na niego pozoru; Zaczon dawać poziór, z chałupy nie wychodził; wzion se drugiego lo pozoru*.

Przykładową leksykę gwarową przedstawimy w polach wyrazowych.

DOM, WYPOSAŻENIE DOMU: *gazdostwo* ‘gospodarstwo’ (Z 99); *izba* ‘pomieszczenie mieszkalne w domu’ (Z 129); *przyzba* ‘rodzaj łąwy usypany z ziemi i kamieni wokół drewnianego domu’ (G 231); *zydel* ‘krzesło’ (Z 476); *ceber* ‘duże, okrągłe

naczynie drewniane z klepek, zwykle o dwu uchach' (G 32); *konfina/kajfina* 'nafta' (G 94); *dźwierze* 'drzwi' (D 16); *dyle* 'podłoga' (Z 80).

JEDZENIE: *krupy* 'gruba kasza jęczmienna' (Z 164); *grule* 'ziemniaki' (Z 109); *oskrobiny* 'łupiny, obierzyny' (G 176); *kwaśnica* 'sok z kiszzonej kapusty' (Z 172); *połudenek/połędnina* 'obiad, jedzenie spożywane w południe' (Z 281); *palonka/palenka* 'gorzałka, wódka' (D 51); *mlyko* 'mleko' (K 82).

NAZWY OSÓB I STOPNI POKREWIEŃSTWA: *stryk* 'stryj' (Z 369); *ujek* 'wuj' (Z 399); *dziwka* 'niezamężna dziewczyna' (Z 87); *frajer* 'kochanek' (Z 94); *mać* 'matka' (G 131); *ciotka* 'oprócz zwykłego znaczenia – tytułowanie starszej kobiety, zwłaszcza starej panny, nieraz ironicznie' (Z 36); *wnenczka/wnęcka* 'wnuczka' (Z 421); *planetnica* 'mityczna istota sprowadzająca ulewę i grad' (Z 265); *baca* 'starszy pasterz owiec, zwierznik juhasów, gospodarz w szałasie często leczący ziołami' (Z 7); *juhas* 'pomocnik bacy' (Z 139); *gónioc* 'mały chłopiec, pomocnik pasterzy na hali' (Z 105); *raubszyk* 'kłusownik' (G 234). Tu także zanotujemy nazwy przezwiskowe oraz utworzone od cech charakteru: *borok* 'nieborak' (G 24); *powicher* 'przezwiśko człowieka nieźrównoważonego, roztrzepanego' (Z 212); *mamlas* 'człowiek nierozgarnięty, niedołęga' (G 132); *flacorz* 'flaczarz' (SGP K II 20); *wisielok* 'wisielec, co się sam powiesi' (SGP K VI 130); *cudok* 'dziwak' (Z 44); *lotawiec* 'człowiek nieustatkowany, niełubiący siedzieć na miejscu' (Z 179); *jucha* 'drań, szelma' (K 54); *babroś* 'psuja, szkodnik; partacz; mężczyzna rzucający uroki' (Z 6); *hycel* 'łobuz' (K 51); *wereda* 'ohyda, brzydactwo, brzydal, też utrapieniec' (Z 412); *huncwot* 'gałgan, łobuz' (K 50); *palamenter* 'włóczęga niemogący długo usiedzieć na miejscu, obieżyświat' (Z 252); *opyrchoł* 'przezwiśko' (SGP K III 460); *wyżgielicha* 'dziewczyna wesola, zalotna' (G 335).

UBIÓR: *kiyrpiec* 'płytki skórzany but po kostkę przywiązywany do nogi rzemieńcem' (Z 151); *cucha* 'wierzchnie okrycie męskie z rękawami, rodzaj płaszczka z sukna' (Z 45); *gunia* 'wierzchnie okrycie męskie z sukna' (G 81); *chuścina* 'chustka gorszej jakości, mniejsza' (K 17); *paciorki* 'koraliki' (K 109); *katana* 'bluzka kobieca, nieobcisła, niezwiązana w pasie' (Z 145); *szmaty* 'ubrania, odzież' (Z 354); *zapaska* 'fartuch' (D 100); *handry* 'gałgany, szmaty' (D 22); *hadra* 'byle jaka szmata, łań' (K 48); *parzenica* 'pewien rodzaj wyszcicia zabarwioną wełną na spodniach góralskich' (D 52).

WYPOSAŻENIE CZŁOWIEKA: *ciupaga* 'łaska z toporkiem' (Z 37); *rombanica* 'rodzaj siekiery (ciężkiej z wąskim ostrzem)' (K 143); *gęśliki/gęśle* 'skrzypce' (Z 100); *zapikaczka/zapiekacka* 'fajka, którą zapala się, włożywszy do ogniska' (Z 452); *habryka* 'tytoń do fajki' (Z 112); *grajcar* 'dawna moneta austriacka' (Z 106); *dudki* 'pieniądze' (Z 74); *paciorki* 'koraliki' (K 109); *flinta* 'dawna strzelba myśliwska' (Z 93); *paście* 'pułapka na małe gryzonie' (Z 255).

NAZWY UROCZYSTOŚCI: *zmówiny* 'zaręczyny' (G 357); *zwyk* 'zwyczaj, obyczaj' (Z 475); *zapusty* 'okres od Trzech Króli do środy popielcowej' (G 344); *obabić się* 'ożenić się' (Z 158); *żałowiny* wyraz niejasny użyty w znaczeniu 'żałoba', być może indywidualizm autorki utworzony na wzór gwarowego *radośniki* 'chrzciny'.

PASTERSTWO: *koliba* 'prymitywny szałas służący jako schronienie dla pasterzy' (Z 154); *watra* 'ognisko' (Z 410); *oscypek* 'ser owczy' (Z 242); *wyrko* 'barłóg

do spania' (Z 437); *sałas* 'prymitywna budowla, w której gospodaruje baca' (Z 337); *gadżina* 'statek, bydło' (Z 98); *statek* 'zwierzęta domowe głównie bydło' (Z 364); *mietlica* 'gatunek trawy' (Z 192).

GÓRY, LAS: *pyrc* 'wąska ścieżka najczęściej w górach' (Z 258); *wierk* 'góra, szczyt górski' (Z 418); *żleb* 'żleb' (Z 478); *hala* 'pastwisko w górach' (Z 113); *grań* 'grzbiet, krawędź góry, skalny grzbiet spadający dwoma stromymi zboczami w dolinę' (Z 107); *upłoz* 'rozległe, trawą porośnięte pochyłe zbocze w górach' (Z 401); *smrek* 'świerk' (Z 355); *wole oko* 'roślina, aster alpejski' (Z 423); *hraść* 'suche gałęzie, chrust' (Z 135); *wikla* 'wiązadło z gałęzi' (D 92).

NAZWY CECH: *śwarny* 'przystojny, dziarski' (Z 381); *honorny* 'zarozumiały, pyszny' (Z 121); *wartogłowy* 'szalony' (Z 410); *płony* 'zły, lichy, marny' (Z 266); *galanty* 'elegancki, piękny' (Z 98); *pohańbiony* 'zawstydzony' (W 211); *pazerny* 'ochotny, gorliwy, chciwy' (Z 257); *ozeżłony* 'rozzłoszczony' (Z 246); *ćmawy* 'ciemny, mroczny' (Z 49); *skudłony* 'z rozrzuconymi, zmierzwionymi włosami' (K 156); *naremny* 'gwałtowny' (D 42); *wybliszczony/wyblichowany* 'wybielony na blichu' (SJPD IX 1401); *ozorny* 'wygadany, pyskаты' (SGP K II 268); *przejęty* 'na wskroś zły, nieprzyjazny, zawzięty' (SGP K IV 374); *zapowietrzony* 'rodzaj przekleństwa' (SGPK VI 310).

NAZWY CZYNNOŚCI: *susyc* 'pościć' (Z 372); *zbacować* 'przypominać sobie, pamiętać' (Z 458); *boskować/bośkać* 'całować' (D 6); *kinąc* 'rzucić' (G 101); *folgować* 'zmniejszać siłę, szybkość, intensywność' (G 67); *zenąc* 'gnać, przegnać' (Z 464); *gzić się* 'o kobiecie: źle się prowadzić' (K 48); *cupieć* 'ślęczyć' (Z 46); *cudować się* 'dziwić się, podziwiać' (Z 45); *uprzątować* 'sprzątać' (Z 401); *warować* 'strzec, pilnować, czekać' (Z 409); *suć, nasuć, wsuć* 'sypać, nasypać, sypać' (D 84); *hybać* 'biec' (Z 125); *zaczkać* 'zaczekać' (G 338); *zwyrtnąc* 'udać się dokąds' (Z 475); *omielać* 'zdzierać łuskę z ziarna w młynku lub stępie' (G 172); *napytać* 'zaprosić, uprosić' (Z 207); *swarzyć się* 'kłócić się' (Z 372); *ciepnąc* 'uderzyć, rzucić' (Z 34); *krzesać* 'ciosać; tańczyć; wzniecać ogień' (D 165); *helkać* (!) 'wydawać głośne okrzyki' (K 49 *helokać, holokać*); *kolebać się* 'kołysać się' (G 107); *siustnąc* 'rzucić' (K 153); *pożreć* 'spojrzeć, zajrzeć' (Z 298); *tyrczeć* 'terkotać' (Z 302); *zgrzypieć* 'mówić dużo, zrzędzić' (K 215); *pytłować* 'mówić szybko, dużo' (K 142); *nukać* 'namawiać, zachęcać, molestować' (Z 225); *skuceć* 'narzekać, płakać' (D 77); *mierzić* 'drażnić, niepokoić, wzbudzać wstręt' (G 137); *miarkować* 'dowiadawać się ostrożnie' (Z 190); *skapieć* 'zmarnieć, opaść z sił' (Z 348); *burzyć* 'tłuc się, dobijać do drzwi' (K 11); *jadować* 'gniewać, martwić, złościć się na kogo' (SGPK II 217); *lagować* 'odpoczywać' (SGPK III 5); *biesić się* 'wściekać się, złościć' (SGPK I 84); *warzyć* 'gotować' (Z 410).

W opowiadaniach Władysławy Panek są obecne także typowe dla gwary podhalańskiej wyrazy i konstrukcje używane w funkcji przysłówków i partykuł: *drzewiej* 'dawniej, niegdyś' (Z 73); *skorzyj* 'skoro, prędko' (Z 350); *okrom* 'z wyjątkiem, oprócz' (G 170); *po próżnicy* 'na próżno, nadaremnie' (Z 268); *ciągiem* 'ciągle, ustawicznie' (Z 36); *do cna* 'zupełnie' (Z 55); *do krzty* 'całkiem, zupełnie' (Z 56); *co cud* 'nad podziw, nadzwyczaj'; *bajtoć* 'właśnie że nie; ani myślę; gadaj zdrów' (Z 9).

Z analizy pól wyrazowych wynika, że przeważająca liczba dialektyzmów związana jest z człowiekiem, jego wyglądem, cechami charakteru i zachowaniem.

Stany emocjonalne bohaterów Władysławy Panek odbijają się w ich oczach. To właśnie oczy są elementem wchodzącym w skład języka twarzy służącego do komunikacji niewerbalnej (Tkaczyk 1996:12). Sposób patrzenia, ruch źrenic, wielkość oczu, nawet częstość mrugania niosą informacje o emocjach. Panek zdaje się przekonywać czytelnika, iż oczy jej bohaterów mówią niejednokrotnie więcej o nich samych niż ich mowa. Tak więc mamy w tekście ogromną ilość różnych określeń oczu i związanych z nimi emocji, np.: *oczy rozszerzone grozą; blondzonce; niewidzące; blendne; wybaluszone; wytrzeszczone; wyblakłe; błyszczące; nieprzytomne; wyplakane; wielgie; dziwne; przecichłe; pełne łzów gorzkich; ozpalone; palonce; przelenkle; ostre kieby u żbika; zbielone zgrozom; ćmawe; wybliszczzone; nieprzytomne; blade; wytrzeszczone; świeconce jak u wilka/jak latarnie; rozpalone kiej pochodnie; latające; złe; wielgie; kaprawe; zaognione; jarzące; świecące kiej pruchno; fałszywe; oszalałe; zapadłe; szkliste, lodowe, jak u trupa umarłe; mentne; pobielale; latające nieprzytomnie; kiej u głodnego wilka; wbite w ziemię; ciskające płomienie; palące się zlemi ogniami itp.* Zdecydowana większość określeń jest nacechowana negatywnie i wyraża negatywne emocje. W całym zbiorze opowiadań jest zaledwie kilka określeń nacechowanych pozytywnie, np.: *oczy ciepłe od tęskności; dziwnie litosne; dobre.* Równie duży jest zestaw złożony z wyrazu *oczy* i czasownika oznaczającego czynność, np.: *oczy pozirały jakby kto nóż ostry w ciało wraził; nieprzytomnie; koso, uderzały/biły bezradnie po cieniach nocy; ogniami złymi/diabelskimi; oczy oddawały się na śmierć; boskowały do niemocy; wylażyły na wirch z ciekawości; zachodziły wigociom; wpijały się chciwie; ciskały się na okół; toczyły nieprzytomnie; zapiekały ozpalonem żelazem; kapały łzami; z oczu szły igły i pchały się w samo serce; na oczy padła czerwona mgła.* Negatywne emocje przypisane są także synonimom oczu, np.: *Śypia ji ozbłysty, a z gemby sie ji wysuły złe słowa; roziskrzzone jego ślepie wbiły sie w niom żarłocznie, jaż sie im ślypio polity a goronc kciwości bił od nich; Z szklanym wzrokiem przed siebie wlepionym (...) szła dalej; choć go to jejich pożrenie ugryzło kieby god jadowity w samo serce.* Bohaterowie Władysławy Panek płaczą na różne sposoby. Wyrażeniu tego stanu służy m.in. leksem *łyzy*: *miasto śmichu lecom śnij krwawe łyzy do wnontrza; łyzy sie ji kulajom z oczu wygnane żałościom kajsik z pod obolalego serca; ino żeby ci nie było gorzko od moich łzów jadowitych; ognie złe i łyzy krwawe przelywały sie mu we wnontrzu.* Płacz w zależności od natężenia podlega gradacji: *i poziroł na trzensoncom sie od płaczu; wybuchnęły nagle rozpaczliwym, strasznym płaczem; płacz gorzki gwałtowny tłukł jej ciałem; a jom od płaczu aż mgliło; ale Jewka ino hełkała płakaniem ‘krzyczała płacząc’.* Kolejnym stopniem jest *bek* ‘głośny płacz’: *wybiegła z głośnym bekiem; wyjonkała Pawła z bekiem; od beku opuchnięta.* Kolejnym – *ryk*: *Takie żale niewypowiedziane wylewały się rykiem bez słów; A tam z sieni szed ku niemu głuchy ryk dzieuchy; także lament: Głośny lament kobiet uderzył krzykiem, wreszcie zawodzenie: Ale Pawła jeno mu głośniejszym zawodzeniem odpowiedziała.* Rodzajem cichego, urywanego płaczu jest *skowyt*: *sama twarzą przypadła do ziemi ze skowytym cichym, jękliwym.* Bohaterowie Panek rzadko się śmieją, a jeśli

już, to w specyficzny sposób: *Dziwny skurcz krzywi jej bezzębne usta w uśmiech upiorzycy; i cosi jakby jadowity uśmiech rozwarło mu wargi; pożroła przez kwile z jadowitym pośmichem na jego wygolonom do cna gembe*. Przymiotnik *jadowity* trzeba rozumieć jako ‘skażony trującym jadem, bardzo złośliwy’. A jeśli autorka pisze o zwykłym, pozbawionym nacechowania śmiechu, to i tak jest on niszczący dla innej postaci: *Głośny śmiech obojga spadł ciężkim młotem na głowę Hanusi* (20).

Negatywne emocje, jakie odczuwają postacie w opowiadaniach, to również: *gorzycz: syto bela ogniem i gorzkościom, co jom piekła i po ustach się ozłola; od gorzkości a udreki odniechciało się jej życia, smutek: dziwna żałość i gniojący smutek; cóż kiej ból i stropienie tak ją zamurowały, że okrom smutku nic się w nią nie przedrze, żal/żałość: i tyj żałości niepojętej na krzywdę całego życia; a luty żal, kiej ten wilk, użre jom w samo serce; upadła twarżom w mchy bez płaczów nijakich jeno z tom skamieniałom żałościom, gwarowy lankor ‘żał, zmartwienie’: a lankor go do dziśka gryzie, rozpacz: całe morze rozpaczy i trwogi zamknęła w tych słowach*. Bohaterowie odczuwają złość: *ze złościom naremnom poglondala na wszystkich; a tera ino złościom i lamentem fuczcy; złość naremno jaze w nim bulgoce*. Ogarnia ich także wściekłość, np.: *dusi ją żal, wściekłość; a gembaj naraz poszarżała jakomsi odrazom a wściekłością; a na nią szła wściekłość głucho, śmiertelno*. Niejednokrotnie dla oddania emocji wystarcza autorce sam opis zachowania: *War uderzył mu do łba i zapolił w nim płomienie; Jak by go fto kłonicom gruchnął zwałił się na ziem i łbem wzion prać po glinianym toku i ryczeć jak żwirz ścigany*. Wśród emocji jest również strach i jego synonimy: lęk, groza, trwoga: *Jakisi zabobonny strach i wściekłość wygnała go z chałupy; morze lęku rozlewa się naokół niej; to po nich poszła jej zamierająca od grozy dusza; wrzask przymarż jej w gardle od trwogi*. I podobnie jak poprzednie i ta emocja bywa opisywana wyłącznie przez zachowania: *Ziomb przeleciał po ciele starego gazdy, nogi jakby w ziemie wrosły, a włosy się mu na łbie zjeżyły*. Nośnikiem emocji są słowa, zarówno wypowiedane przez bohaterów, jak i służące do snucia narracji: *A ty se co myślisz, mamlasie przeżenty, że ja skroni głupik hader za cie poszła! (...) A wiesz ty stary flacorzu po co ja za ciebie ślam? (...) Jo ciebie ścierpieć nie moge, boś głupi!; a z gemby się jej wysuły złe słowa i leciały z krzenstem i hukiem kieby kamienie z upłazu*. I choć bohaterami opowiadań targają największe emocje, to na zewnątrz przynajmniej do czasu potrafią je ukryć: *Po jego gembie nikoby przecie nie był nic wymiarkowoł, tako bela spokojno, stenzalo; krew mi sie burzyła, gorzcie świrzbiały, alem ani pary z gemby nie puścił*.

Władysława Panek pisała swoje opowiadania w okresie Młodej Polski. O ile Młoda Polska tatrzańska (Kolbuszewski 1982: 253) skupia się na przeżywaniu przyrody, prezentowaniu specyficznego widzenia natury z perspektywy obserwatora, który od czasu do czasu wykracza poza obserwację i staje się jej aktywną (dynamiczną) częścią, o tyle Młoda Polska podhalańska – według Kolbuszewskiego – realizuje się „w podnoszeniu ludowego do rangi artystycznej”, a więc stanowi „szczególny wariant „ludowego” i „folklorystycznego” wątku kultury” (tamże). Wydaje się, że Władysława Panek należy do twórców określanych mianem Młoda Polska podhalańska. Oglądowi poddaje bowiem przede wszystkim ludzi, a wynikowi tego oglądu nadaje artystyczny

wyraz. Autorka tomu „Kaj ten smrek siwy” człowieczeństwo bohaterów wysuwa na pierwszy plan. Człowiek ukazany jest jako istota koegzystująca z przyrodą i ta przyroda – często przerażająca – jest obecna w opowiadaniach. Szczególnie las i drzewa są w istotny sposób związane z człowiekiem – w tytule całego zbioru, i zarazem pierwszego opowiadania, pojawia się gw. *smrek: wielgachny, siwemi mchami oblepiony, który woło i woło jom* [bohaterkę] *ciengiem*. Bardzo często autorka – zgodnie z duchem epoki – dokonuje personifikacji: *a las cosi gwarzył, trzął się dziwnym strachem i zastygał żalem*, czasem sakralizacji, oto bowiem, gdy zdesperowana Marysia Koprowa w akcie samounicestwienia: *zawisła w powietrzu pod rozkołysanemi gałenziami smreka, ów sypnął na jeji stygnoncom twarz grube krople rosy, – swoje błogosławieństwo w godzinie śmierci...* Takie postrzeganie lasu sięga korzeniami do połowy wieku XVIII, w którym pod Zakopanem czczono jeszcze „świętego smreka” (Ziółkowska 1988: 235).

Świat przedstawiony w opowiadaniach Władysławy Panek wypełniony jest ludzkimi emocjami, które kształtują zachowania. Na tle przyrody tatrzańskiej rozgrywają się dramaty ludzi powiązanych wzajemnymi zależnościami, uwikłanych w różne sytuacje i wydarzenia. Człowiek u Panek jest – można powiedzieć – pełnokrwisty. Żyje – często w nędzy, której istnienia w tamtym czasie na Podhalu tłumaczyć nie trzeba, i przede wszystkim przeżywa – w jakiś inny, zwielokrotniony sposób, tak jakby sąsiedztwo niebotycznych gór miało na to zwielokrotnione przeżywanie wpływ. W kreowaniu świata Panek jest całkiem młodopolska, realizm miesza się tu z naturalizmem sięgającym aż po brud i brzydotę, w opisach człowieka i jego działań widoczna jest ekspresja, choć pobrzmiewają tu dalekie echa determinizmu biologicznego w jego aspekcie społecznym. To wszystko zanurzone jest w języku i nim jest wyrażone. Zapewne nie bez wpływu Tetmajera czy Orkana Panek sięga po gwara, stając się tym samym entuzjastką tego ekspresyjnego języka i co więcej – jedyną kobietą piszącą gwara na początku XX wieku. Jaką więc funkcję pełni gwara podhalańska w opowiadaniach zebranych w tomie „Kaj ten smrek siwy”? Gwara wydobywa, podkreśla i uwydatnia cechy osobowości górali: upór, hardość, zawziętość, gwałtowność, dumę. Gwara podhalańska jest ekspresywna, bo ekspresywni są jej użytkownicy. Pełni temperamentu mówią tak, jak czują, jeśli podlegają emocjom, to emocjonalny staje się ich język.

Gwara pełni też funkcję, nazwalibyśmy ją – gwarotwórczą. Gdy porównamy autentyczne formy gwarowe użyte w opowiadaniach z formami stylizowanymi na gwara, a do takich zaliczymy przeważającą część tekstów dotyczących emocji i zachowań ludzkich, okaże się, iż duża część konstrukcji stylizowanych jest podobna do gwary i w tej postaci mogłyby one w języku Podhalan istnieć i funkcjonować na co dzień. I mimo że część z nich jest „literacka”, to jednak „przysposobiona” na gwara, przez swoją naturalność i przede wszystkim ekspresję harmonijnie włącza się w całość tekstu. Wzbogaca gwara. Świadczy to o dużym wycuciu językowym autorki i zapewne o jej językowych zdolnościach – wszak gwary uczyła się w bezpośrednich kontaktach z góralami. Według Witkiewicza górale byli znakomitymi stylistami. Polegało to na nadaniu językowi niezwyklej obrazowości, giętkości, bogatego symbolizmu i siły wyrazu (Witkiewicz 1963b: 154). Podobnego zdania musiała być Władysława Panek,

o czym mogą świadczyć zacytowane poniżej fragmenty. Oto z jaką siłą wyrazu i niezwykłą obrazowością pisze o wściekłości, nienawiści i rozpacz: *...ale na Maryśke nie pozirol, ni móg, bo by mu sie fciało niom o ziem gruchnońc, a nogami zdeptać, w te śypia jarzonce napluć, a na gościniec wykinońc, coby powietrza w domu nie kazila (...); Jezusie!, Jezusie!...skomli jej w duszy.... Coześ mi tyz najlepszego urobiul – a dyś mi go wzion jak z untarza jedynom świce... A dy okrom niego już mi sie nic nie ostało, ino te szmaty co mom na sobie i laska bratowych, a wieczno poniewierka.*

Czyniąc przeżycie zbiorowym bohaterem cyklu, Panek nadaje mu specyficzny wyraz. Zastosowane do jego opisu konstrukcje stylizowane na gwaraę podnoszą rangę tych przeżyć, zrównują je z prawdziwymi, które mogły dotyczyć rzeczywistych ludzi. Autorka obserwowała twarde, ciężkie, bezwzględne, ale też honorne życie górali, słuchała przejmujących „krwawych” *historyji człowiekażego życia*. Intensywność doznań i przeżyć, które zawdzięczała Tatrom, zaowocowała autentyzmem w opisie żywiolowego temperamentu bohaterów opowiadań.

Bibliografia

- Dembowski B., (D), 1894, Słownik gwary podhalskiej, Kraków.
Karłowicz J., (SGPK), 1900–1911, Słownik gwar polskich, t. 1–6, Kraków.
Kobylińska J., (K), 2001, Słownik gwary gorczańskiej (zagórzańskiej), Kraków.
Kolbuszewski J., 1982, Tatry w literaturze polskiej 1805–1939, Kraków.
Mały słownik gwar polskich, (G), 2010, red. J. Wronicz, Kraków.
Paryscy Z. i W. H., 2004, Wielka encyklopedia tatrzańska, Poronin, wyd. 2.
Polski Słownik Biograficzny, 1980, t. 25, Padło Jan – Piątkiewicz Aleksander.
Tkaczyk L., 1996, Komunikacja niewerbalna – postawa, mimika, gest, Warszawa.
Witkiewicz S., 1963a, Na przełęczy, [w:] Pisma tatrzańskie, t. 1, Kraków, s. 27–219.
Witkiewicz S., 1963b, Ociec Nędza, [w:] Pisma tatrzańskie, t. 2, Kraków, s. 138–149.
Wrześniowski A., 2006, Spis wyrazów podhalskich, [w:] Studia dialektologiczne III, Prace Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków.
Zborowski J., (Z), 2009, Słownik gwary Zakopanego i okolic, Zakopane–Kraków.
Ziółkowska M., 1988, Gawędy o drzewach, Warszawa.

SUMMARY

The Podhale dialect in the short stories by Władysława Panek

Keywords: Podhale dialect, dialect lexis, emotionality of the text.

Słowa kluczowe: gwara podhalańska, słownictwo gwarowe, emocjonalność tekstu.

The article discusses the features of the Podhale dialect in the volume of short stories by Władysława Panek, written in 1907, entitled: “Kaj ten smrek siwy”. Next to the literary language the author of short stories applied dialect vocabulary and structures stylized as Podhale dialect. In this way she showed language, which in the late nineteenth and early twentieth century, was used by the Highland’s inhabitants.